MONITOR

Na R. P. 1776.

Nro. CI.

Dnia 18. Grudnia.

Niewdzięczność panowała od początku świata: zuchwałość *Agary* iest nam tey prawdy świadkiem.

Omnia sunt ingrata, nihil fecisse benigné est. Catull.

Ingrato homine terra nil pejus creat. Auson.

Zaden gorszy nie wynika
Z ziemi płod, nad niewdzięcznika.

AGAR będąc daną *Abramowi* od własney iego żony, podniosła się w pychę, ponieważ czuła się bydź w stanie dania temu Patryarsze potomka, y zapłaciła niewdzięcznością swoiey dobrodzieycze; przeto ią *Abram*

odstąpiwszy, zostawił słusznemu gniewowi *Sary*, tak, że uciekać przed nią musiała, aby uszła kary za swą winę.

Ten przykład powinienby zawstydzić te potwory natury, u ktorych wszelkie dobrodzieystwa tym kształtem giną, iak ona woda w bezdennych kadziach corek *Danaowych*. Niewdzięczni byli zawsze ochydą w każdym czasie: atoli ich nigdzie (mowi *Seneka*) nie potępiały prawa, iak w iedney *Macedonii*.

Rzecz iednak pewna, że u *Persow* za świadectwem *Xenofonta*, surowie karano występek niewdzięczności. *Egipcyanie* postanowili także prawa przeciwko niewdzięcznikom; *Atheńczycy* byli ich w tey mierze naśladowcami: à za czasow *Klaudyusza* y *Nerona* ustanowiono w *Rzymie*, aby ten, coby się niewdzięcznym Panu swemu stawił, ktory go z poddaństwa wyzwolił, powracał znowu do dawnych posług niewolniczych.

Te iednak prawa pięknemi były dziwa-

wactwy, nigdy bowiem żaden narod nie był bardziey niewdzięcznym, iak *Grecy*, iak *Rzymianie*. Jedni z nich potracili naywiękſzych wodzow, iakich miała *Grecya*, y nayſławnieyſzych Mędrcow, owych to *Arystydow*, *Focyonow*, *Sokratesow*, *Milcyadow*, *Temistoklesow*: drudzy też nie lepiey obeſzli ſię z *Koryolanem*, *Kamillem*, *Marcellem*, *Scypionem*, y z *Gracchami*.

Wdzięczność ieſt matką cnot wſzelkich, ona bowiem wydaie z ſiebie pobożność ku Bogu, wpaia ku rodzicom miłość, wznieca ku oyczyźnie gorliwość, wzbudza poſzanowanie ku tym, ktorzy ſtaranie o naſzym wychowaniu y edukacyi mieli; ſtanowi y wzmacnia piękne przyiaźni związki. A zaś niewdzięczność, podług myśli *Cycerona* y wſzyſtkich ludzi rozſądnych zdania, ieſt źrzodłem wſzech wyſtępkow.

Człowiek bowiem niewdzięczny ieſt zdolnym do wiarołomſtwa, ambicyi, nienawiści, chciwości, okrucieńſtwa, zemſty, y zazdrości. Pomyśl o tym

wſzy-

wſzyſtkim, cokolwiek naynieęgodziwſzego bydź może, na to ſię on odważy y wykona z wielką ochotą, byleby końca ſwego doſzedł.

Macedonia podaie nam tey prawdy dziwny, à ſprawiedliwości *Filippa* przedziwny w tey mierze przykład. Krol ten miał w ſwym woyſku żołnierza oſobliwſzey odwagi, ktory w tyſiącznych niebeśpiecznych okazyach z męſtwem ſię ſwoim zawſze popiſywał, à im ſię bardziey wſławiał przez ſwoie czyny, tym bardziey *Filip*, ktory doſkonale umiał lud ſwoy w woienney zaprawiać ſztuce, narażał go na niebeśpieczne razy, aby dumę iego y śmiałość powiękſzył, nadgradzaiąc mu zawſze podług miary zaſług. Tenże żołnierz razu iednego wyratowawſzy ſię z toni po rozbiciu okrętu, w ktorym ſię znaydował, wzięty był w dom, konaiący prawie y nagi, od iednego *Macedończyka*, ktorego ſtan nędzny żołnierza do tey litości pobudził.

Czło-

Człowiek ten ludzki ustąpił mu swego łoża, krzątał się około niego troskliwie, iakby około własnego syna, y wszelkich mu wygod dostarczał wedle potrzeby. Gdy się iuż z biedy wygarnął żołnierz, podziękował swemu gospodarzowi, y żegnaiąc się z nim, częste mu w tych słowach ponawiał oświadczenia »Będę pamię-»tnym wielce tego dobrodzieystwa, y »dam dowody wdzięczności moiey, »bylem się tylko mogł dostać do mo-»iego Krola.»

Stanął na koniec ten żołnierz na dworze *Filippa*, opowiedział mu swoie nieszczęście, ale przepomniał powiedzieć o ludzkości swego gospodarza. Krol żałuiąc iego przygody, dał mu śmiałość prosić, aby go pocieszył w iego nieszczęściu, o dziedzictwo pewnego *Macedończyka*. A tu ktoby się tą sprawą nie zbrzydził, postępkiem tym nie przeraził? gdyż ten *Macedończyk*, był to ten sam człowiek, ktory się z nim tak ludzko obszedł, y bez ktorego pomocy życieby był stracił.

Otrzymawſzy, co żądał, poiechał obiąć maiętność tego, ktory go z rąk śmierci wybawił, y wyzuł z właſney oſiadłości z oſtatnią nieludzkością człowieka, dla ktorego powinien był ſwe życie łożyć. To nieſzczęście, do ktorego ten biedny człowiek obaczył ſię bydź przywiedzionym, było mu powodem, że opiſał *Filippowi* prawdę tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſię ſtało z ſtrony onego żołnierza. Krol ten mądry tak wielką z okrutnego tego poſtępku powziął niewdzięczności ohydę: że natychmiaſt *Macedończykowi* wſzyſtkie iego dobra nazad przywrocić, à żołnierza onego czy bardziey draba, rozpalonym żelazem napiątnować kazał.

Polybiusz świadczy, że Trybunowie u Rzymian woyſkowi, czyli Rotmiſtrze przymuſzali żołnierzy, ktorzy zachowane życie ſwym winni byli towarzyſzom, aby im za to wieniec obywatelſki (*a*) na głowę kładli, co ieźliby nie chcieli chętnie czynić, tedy muſieli też ſamą cześć im oddawać, ktorą rodzicom życia dawcom. A *Titus Livius* w ſwey piſze Hiſtoryi, że *Q. Terentius Culleo*, ktory był brańcem u *Kartagińcow*,

izedł

(*a*) *coronam civicam.*

szedł w czapce (*b*) na głowie, za wozem tryumfalnym *Scypiona Afrykańskiego*, y że przez sprawiedliwą wdzięczność, dokąd tylko żył, kochał y poważał tego, ktoremu odzyskaną był winien wolność.

Seneka pisze, że *Rufus* z Patrycyuszowskiey familii Rzymianin, pewnego razu, w zapale trunkiem zagrzaney głowy, gdy wypadł z niebacznym życzeniem : żeby się *Cezar* z tey nigdy wyprawy nie wrocił, ktorą był przedsięwziął; nazaiutrz o niebespieczeństwo, w ktore się podał, przez niewolnika swego był przestrzeżony, bo acz *Cezar* nie był ieszcze samowładnym Panem; Tryumwirat iednak, ktorym był uczczony, moc mu tęż samą zostawiał.

Rzecz tedy trudna była, aby podłość podchlebcow y zausznikow, ktora iuż w ten czas panowała, nie doniosła była *Cezarowi* nieszczęsney tey apprekacyi „Wierz mi (rzekł ten niewolnik „wierny swoiemu Panu, widząc go w zakłoce-„niu myśli) uprzedź twoich oskarżycielow, idź „się sam oskarżyć, y zwal ten cały twoy wystę-„pek na winny trunek, ktory cię swym gwałtem „przymusił mowić tak niebacznie„

Usłuchał tey rady *Rufus*, poszedł do *Cezara*, y oświadczył się, że stałym umysłem y z całego serca pragnął, aby to przeklęctwo, ktore przeciw niemu wyzionął, zwaliło się na własną iego głowę, y na głowy iego domownikow.

To wyznanie wyiednało mu odpust winy, y został wolnym za niewielą coś bardzo grzywien; przeto aby pokazał temu wdzięczność, ktory mu życie swą mądrą radą zachował, wypuścił go na wolność, iak tylko z niebespieczeństwa wyszedł.

)b) *Czapka u Rzymian była znakiem wolności.*

ſzedł. Sam zaś *Cezar* tak bardzo był ukontentowany tą ſprawą niewolnika, iż dla niego darował *Rufusowi* winę pieniężną, na ktorą go był wſkazał.

Nie wſtydże to dla ludzi? widzieć, że źwierzęta nawet berozumne uczą ich, iż trzeba mieć wdzięczność za dobrodzieyſtwa. Wdzięczność pſow nie ieſtże podziwienia godną? gdyż widziano takich, ktorzy ſwych Panow nie odſtąpili w złym razie, ktorzy ich ratowali, karmili, y ſzedłſzy za niemi wyiąc aż do grobu, żyć dłużey nie mogli po ich ſtracie.

Centractus Galata gdy zabił *Antyocha*, wpadł chyżo na iego konia, chwyciwſzy ſię cugli: lecz to wierne źwierzę poznawſzy go zaboycą bydź ſwego Pana, tak ſię z nim w biegu ſzalenie rozpędził, że ſię o ſkałę z ſwym ieźdzcem roztrącił, y wolał raczey życie ſtracić, iak ſię nie zemścić śmierci *Antyocha* śmiercią *Galaty*, ktory w tym pędzie konia ſzalonym zginął.

Cardanus świadczy, że w *Egipcie* iedno z dzieci iaſzczurki chowaney, zabiwſzy ſyna goſpodarſkiego w domu, w ktorym ſię chowała, mać tak wielką złość ztąd powzięła, że nie wiedząc podobno ktore z nich było winne, cały płod ſwoy wytępiła, mſzcząc ſię tey śmierci śmiercią ſwych wſzyſtkich dzieci, a potym ſama uciekła, y nigdy ſię odtąd w onym domu nie pokazała.